

Opinia Jezuitow o obecnej sytuacji w Europie i planach Watykanu.

W domu Monsenora Franceschi miałem okazję spotkać jezuity argentyńskiego Ojca Ambrosiusa Halcon, który jeszcze 4 miesiące temu był we Włoszech oraz audytora tutejszej nunciatury. Z dyskusji między duchownymi dowiedziałem się co następuje/:

Sytuacja polityczna na terenie Włoch jest nadwyraz ciężka i ma widoczną tendencję do komplikowania się. Rząd Bonomi nie posiada żadnego autorytetu w masach, pozycja regenta ks. Humberto jest także nadwyraz słaba, partje polityczne o charakterze liberalno-demokratycznym wskrzeszone we Włoszech liczą b. niewiele czynnych członków i nie reprezentują opinii publicznej, która jest zdezorientowana. Dotychczasowa bierność społeczeństwa włoskiego wobec wypadków dobiega jednak według informatorów do końca i zaczyna widocznie wzrastać nastroj rewolucyjny, o tendencjach komunizujących, względnie anarchistycznych. Sytuacja Watykanu, która dotąd była stosunkowo najsilniejsza, zaczyna również wykazywać pewne zachwianie. Względem na opinie włoską wpłynął zdaniem informatorów w znacznym stopniu na treść ostatniego przemówienia Papieża w, którym jak wiadomo sytuacja wewn. Włoch zajęła tyle miejsca.

Według audytora Nunciatury ostatnio sytuacja Francji staje się również bardzo poważna, gdyż są się coraz bardziej widoczne objawy rozpasania i upadku dyscypliny wśród dawnych Maquis. Gen. de Gaulle będzie miał ogromną trudność w opanowaniu sytuacji, gdyż regularna armia francuska jest nieliczna, a policja zdyskredytowana. Rząd de Gaulle nie ma egzekutywy, a ludność bardziej umiarkowana jest zteroryzowana. We Włoszech jedyną jednostką zdyscyplinowaną są tak zwani Carabinieri Reali, których pozycja jednak słabnie w związku z procesami przeciw oficerom policji. We Francji nawet tej słabej służby bezpieczeństwa nie ma, a mianowani przez de Gaullea prefekci nie mają dość autorytetu.

Nie mówiąc już o Bałkanach, gdzie nastroje rewolucyjne doszły do apogeum analogiczna sytuacja grozić zaczyna na półwyspie iberyjskim, gdzie agitacja wywrotowa rośnie z dnia na dzień.

Sytuacja Europy oceniana jest według wspomnianych informatorów przez Watykan i Jezuitów bardzo pesymistycznie. Dlatego też dyplomacja watykańska robić ma w ostatnim czasie ogromne wysiłki zmierzające do przekonania decydujących czynników anglosaskich o konieczności doprowadzenia Rzeszy do kapitulacji wobec aliantów bez równoczesnego wpuszczenia wojsk sowieckich na terytoria Niemiec. Watykan zdaje sobie podobno sprawę z trudności podobnego rozwiązania, temniemniej widzi u Amerykanów lekką zmianę poglądów na tę sprawę stosunku do ostatnich miesięcy.

Monsenor Franceschi wierzy w nieunikniony konflikt zbrojny między aliantami i Rosją, ale pozostali dwaj informatorzy wątpią, czy alianty na to się zdecydują i z tego powodu nastrojeni są bardzo pesymistycznie.

Sprawę Polski uważać ma Watykan za decydującą o przyszłości Europy i ma działać wiele wobec aliantów na naszą korzyść. Temniemniej uważa za wskazane nie nadawać tym sprawom zbyt dużego rozgłosu, jakby to chcieli ponoc zrobić Jezuiti.

2a 2godnosc:

Wpływ dn. 2. 10. 1944
L. dz. 1081/44.....
Przydział.....

(-) Brunon
wykazywane za l.
dz. 1136/44